

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, piątek 14 grudnia 1945

Nr 239

Podstawy suwerenności gospodarczej

Przemówienie Ministra Przemysłu Hilarego Minca

W czwartym dniu obrad ogólnokrajowego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej obszerne przemówienie poświęcone odbudowie i rozwojowi życia gospodarczego Polski wygłosił Minister Przemysłu ob. Minc. Mówca analizując dotychczasowe osiągnięcia w kraju i porównując je z osiągnięciami przemysłu francuskiego podkreślił olbrzymią energią robotników i dał syntezę dotychczasowego dorobku.

W porównaniu z produkcją przedwojenną — mówił Minister Minc — Polska osiągnęła w przemyśle węglowym 101 proc., Francja 75 proc. W przemyśle hutniczym: Polska 65 proc., Francja 36 proc. W przemyśle metalowym: Polska 45 proc i Francja 45 proc. W przemyśle chemicznym: Polska 35 proc., Francja 27 proc. W przemyśle włókienniczym: Polska 45 proc., Francja 27 proc. Z tych wyników, że mimo znacznie kórzniejszych okoliczności wyniki osiągnięte przez Francję w dziedzinie odbudowy przemysłu są znacznie niższe od naszych wyników, a tempo znacznie wolniejsze.

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU

W dalszym ciągu Minister scharakteryzował życie gospodarcze w Polsce w powojennym okresie roku 1918 i podkreślił, że brak marazmu gospodarczego, brak klęski bezrobocia, szybkie tempo odbudowy przemysłu — zawdzięczamy temu, że objęliśmy wielki i średni przemysł pod tymczasowy zarząd państwowy, że poddaliśmy wielki i średni przemysł jednolitemu kierownictwu państwowemu, że zlikwidowaliśmy władzę gospodarczą wielkich kapitalistów, trustów i karteli, kapitału finansowego. Polska Partia Robotnicza uważa, że przyszedł czas, aby po zrealizowaniu zasad Manifestu Lipcowego pójść naprzód i przejąć uroczystym aktem prawnym na własność narodu wielki i średni przemysł. Postulat całego narodu, postulat unarodowienia przemysłu nie będzie mógł być zrealizowany bez walki zarówno z wpływami kapitału zagranicznego, jak również z niedobitkami wielkiego kapitału w kraju.

POLSKA A KRAJE EUROPY

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej Polski z innymi narodami Minister Minc skrytykował plan Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej dziedzinie, który lansuje na swoich łamach „Gazeta Ludowa”.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest jasne — stwierdził ob. H. Minc. — Nie wyrzekamy się bynajmniej kontaktów gospodarczych i współpracy z zagranicą w ogóle i z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami w szczególności, nie wyrzekamy się szerokiej wymiały handlowej, stosunków finansowych i kredytowych. Nie wyrzekamy się tym bardziej pomocy, twierdzimy naodwrot, że Polska, jako kraj, który tyle wycierpiał w obronie wspólnej sprawy sprzymierzonych, ma największe prawo do pomocy. Ale nie chcemy się wyrzec naszej suwerenności gospodarczej, którą po raz pierwszy w historii naszego kraju, zrealizowaliśmy. Wiemy, że chociaż w niektórych sferach kapitalistycznych na zachodzie istnieje tendencja do gospodarczego i politycznego ujarzżenia nas, to w oparciu o niezłomną wolę narodu polskiego, w oparciu o nasze obecne i przyszłe osiągnięcia gospodarcze: w oparciu o wciąż rosnący wkład tego, co możemy wnieść do wymiany gospodarczej w skali światowej — potrafimy nawiązać szerokie stosunki gospodarcze z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami i uzyskać tę pomoc, która jest niezbędna dla przyspieszenia naszej odbudowy, nie tracąc nic z naszej gospodarczej i politycznej suwerenności.

STOSUNKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Przechodząc do omówienia współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, minister Minc podkreślił wielki wkład naszego sojusznika w dzieło odbudowy Polski. Bez oparcia o gospodarcze stosunki ze Związkiem Radzieckim szybka odbudowa naszej gospodarki była by w ogóle niemożliwa. Mówca ilustruje tę tezę na przykładzie przemysłu włókienniczego, który zatrudnia ponad 115 tysięcy ludzi i który pra-

cuje od kwietnia na radzieckiej bawełnie i częściowo na radzieckiej wełnie. Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy od kwietnia 19.000 ton bawełny, wtedy, gdy pierwszy transport bawełny UNRRA przybył dopiero we wrześniu, a ogólna suma bawełny otrzymanej od UNRRA do początku grudnia wynosi 2.000 ton. Przemysł skórzany pracuje w oparciu o skóry dostarczone przez Armię Czerwoną i częściowo w oparciu o radzieckie garbniki i tuszce techniczne. Przemysł hutniczy pracuje częściowo w oparciu o radziecką rudę żelazną. Przemysł metalowy łączy z radzieckim ołowiu, miedzi, niklu, aluminium itd. Przemysł włókien sztucznych używa radzieckiej celulozy, przemysł gumowy pracuje częściowo na radzieckim naturalnym i sztucznym kauczuku.

TRANSPORT

Przechodząc do spraw transportu — mówił Minister — że istnieje ciężka dysproporcja między szybkością, z jaką odbudowuje się przemysł i rolnictwo, a szybkością, z jaką odbudowuje się transport. Na kolei jest wiele objawów zlodziejstwa, łapownictwa i nieróbstwa, ale nie wolno potępiać całej masy kolejarskiej, która włożyła wiele wysiłku i wiele ofiarnego patriotyzmu w dzieło odbudowy zniszczonego transportu. Masa kolejarska, jeśli się wskaże drogę i środki sama pomoże do likwidacji zbrodniczych elementów hańbiących imię kolejarza polskiego. Zasadniczą przyczyną wolnego tempa odbudowy transportu jest to, że pracuje on starymi przedwojennymi metodami i w olbrzymiej większości wypadków starymi przedwojennymi ludźmi. Nie ma w aparacie kolejowym zrozumienia dla konieczności nowych metod pracy.

Omawiając kwestię inicjatywy prywatnej referent stwierdził, że rząd polski nie jest przeciwny tej inicjatywie zwłaszcza, jeżeli chodzi o przemysł, rzemiosło i handel.

Naodwrot będziemy dążyć do zapewnienia pewności inwestycji w dziedzinach, przeznaczonych dla inicjatywy prywatnej. Co raz jaśniej wykrystalizowują się dwa sprzeczne ze sobą stanowiska: z jednej strony stanowisko PPR i PPS, stanowisko klasy robotniczej i całego narodu, żądające unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, banków i kolei, obrony suwerenności gospodarczej i politycznej — z drugiej zaś strony stanowisko kapitału zagranicznego, reakcji międzynarodowej i polskiej, sprzeczające się do żądania odrodzenia wielkiego kapitału, przywrócenia karteli i trustów, poddania kraju pod władzę kapitału zagranicznego, rezygnacji z szybkiej odbudowy, staczenia się do sytuacji skazującej na marazm gospodarczy, na wieloletnie i wielomilionowe bezrobocie. Olbrzymia większość narodu domaga się przejścia na własność narodu wielkiego i średniego przemysłu.

PROBLEM CEN

Przechodząc do omówienia problemu cen Minister Minc oświadczył, że zagadnienie cen przemysłowych i rolniczych nie można sprowadzać do zagadnienia mnożnika 2 i 6, ponieważ powszechnie wiadomo, że chłop na świadczenia rzeczowe oddaje tylko część tej masy produktów, którą sprzedaje i że znaczną część produktów sprzedaje po cenach wolnorynkowych. Jeżeli ustalić istotny mnożnik na obecne ceny rolne w stosunku do cen przedwojennych, należy uwzględnić i tę część produktów, którą chłop sprzedaje po wysokich wolnorynkowych cenach. Wówczas okaże się, że ceny, które chłop otrzymuje za artykuły rolne, uwzględniając ilości produktów oddawanych na świadczenia rzeczowe i sprzedawanych na wolnym rynku, są ok. 70 razy wyższe, aniżeli ceny przedwojenne. Ceny zaś, które chłop płaci za artykuły przemysłowe uwzględniając to, co nabywa po cenach sztywnych i to co musi nabywać po cenach wolnorynkowych, są ok. 72 razy wyższe od cen przedwojennych. (Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Oświadczenie prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 13. 12. Prezydent Truman oświadczył dziś, że marynarka Stanów Zjednoczonych pozostanie w Chinach do czasu, gdy warunki kapitulacji Japonii zostaną wykonane.

Zdaniem prezydenta konferencja w Moskwie jest częścią programu spotkań ministrów spraw zagranicznych, uzgodnionego na ostatniej konferencji Wielkiej Trójki. Prezydent oświadczył, że następne spotkanie Wielkiej Trójki odbędzie się w Waszyngtonie, prawdopodobnie w marcu, lub w kwietniu przyszłego roku.

Wyrok w procesie przestępców w Dachau

DACHAU, 13. 12. Trybunał Wojskowy sądzący 40 oskarżonych o zbrodnię w obozie Dachau uznał wszystkich oskarżonych za winnych. Zbrodniarze przyjęli wyrok spokojnie. Peter Betz, został skazany na dożywotnie więzienie. Inni zbrodniarze otrzymali po 10 lat więzienia.

Ewakuacja wojsk amerykańskich

CALCUTTA, 13. 12. Ewakuacja kilku tysięcy wojsk lotniczych armii amerykańskiej i 34 lotnisk w Burmie została całkowicie ukończona.

Wojska rządu centralnego w Mandzurii

TIENSIN, 13. 12. Chińskie władze wojskowe oświadczyły dziś, że wojska rządu centralnego wkroczyły do Mukdena, podczas gdy oddziały lotnicze rozpoczęły lądowanie w stolicy Mandzurii Chang-Chung.

Ameryka za wolną imigracją do Palestyny

WASZYNGTON, 13. 12. Komisja spraw zagranicznych Senatu zatwierdziła wczoraj, pomimo sprzeciwu ze strony Prezydenta Trumana, rezolucję dotyczącą wolnej imigracji Żydów do Palestyny, w miarę możliwości ekonomicznych. Za rezolucją padło 17 głosów, przeciwko 1.

Proces w Norymberdze

NORYMBERGA, 13. 12. Tajne memorandum hitlerowskie przedstawione w procesie norymberskim przez oskarżycieli amerykańskich wykazuje, że reżim hitlerowski popełnił największy błąd psychologiczny i polityczny w stosunku do wschodnich terenów okupowanych. Dokument ten został podpisany przez konsula generalnego Breutigama, który był członkiem administracji Rosenberga dla „wschodnich terenów okupowanych” i nosi datę 25 października 1942. Memorandum Breutigama stwierdzało, że „bolszewizm nienawidzony jest przez wschodnie narody, przede wszystkim przez masy chłopskie”. Kraje te miały odnosić się przychylnie do rozczłonkowania wielkiego imperium rosyjskiego, gdyż mogło to oznaczać, że „kraje nierosyjskie będą mogły się wyrwać z jarzma, w które zostały zaprzęzione przez Rosję”. Autor dokumentu donosi dalej, że trzecim celem nazistów na

wschodzie była „wojna” o uzyskanie terytorium kolonialnego i eksploatacji ekonomicznej. Breutigam skarżył się w memorandum, że mimo prymitywnej struktury psychologicznej narodów wschodnich, nawet najprymitywniejszy z ludzi zrozumiał wkrótce, że dla Niemiec hasło „wyzwolenie od bolszewizmu” jest tylko pretekstem do uczynienia niewolników z narodów wschodnich. Stało się tak, skoro tylko ludzie zauważyli, że Niemcy nie uważają ich za partnerów o równych prawach, lecz tylko za narzędzia dla realizacji swych celów politycznych i ekonomicznych. Zamiast używania środków represji i eksploatacji powinno być wprowadzone prawo agrarne rozwiązujące kolektywizm komunistyczny i wolność religijną. Dokument wykazywał również, że Breutigam, krytykuje partie nazistowskie, ponieważ nie zostało uczynione w celu „dania narodom słowiańskim zapewnienia, dotyczących ich

przyszłości”. Głównym błędem na Wschodzie, zgodnie z memorandum, było traktowanie Ukraińców przez Niemców. Breutigam pisał: „Nic nie może bardziej przyczynić się do wzmożenia oporu Armii Czerwonej, niż świadomość, że w niewoli niemieckiej czeka ich tylko okrutna śmierć”. To właśnie ułatwiało propagandzie sowieckiej zwiększenie nienawiści do Niemców i systemu narodowo-socjalistycznego.

NORYMBERGA, 13. 12. Zapiski z przesłuchania ministra zbrojeń Alberta Speera sprzed dwóch miesięcy wykazały, że oskarżony sam przyznał się do uczestniczenia w niemieckiej decyzji rekrutowania pracowników cudzoziemskich przy pomocy siły i starał się o zwiększenie kontyngentów robotników w przemyśle wojennym. Prokurator Dodd zreferował następnie sprawę pracy przymusowej, cytując konwencje międzynarodowe, które zostały pogwałcone przez Niemców przez zmuszenie obywateli do pracy na terenie b. Rzeszy. Odczytał on rozporządzenie Speera, według którego wszyscy jeńcy wojenni, którzy uciekli i zostali następnie złapani, mieli być odsyłani do fabryk, jako „więźniowie”.

Przed światową konferencją handlową

WASZYNGTON, 13. 12. Stany Zjednoczone zaprosiły 14 narodów produkujących w handlu światowym na konferencję okrągłego stołu, mającą na celu zniesienie barier celnych i pracę nad rozszerzeniem handlu światowego. Wiadomość została podana przez funkcjonariuszy rządu, którzy oznajmili, że rozmowy te poprzedzą konferencje narodów zjednoczonych w pełnym składzie w sprawach handlu i zatrudnienia, która odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym roku. Na konferencję zaproszono: Wielką Brytanię, Francję, Kanadę, Brazylię, Australię, Kubę, Nową Zelandię, Belgię, Holandię, Południową Afrykę, Czechosłowację i Indie.

Żadna data nie została jeszcze ustalona, lecz zdaniem funkcjonariuszy rządowych konferencja odbędzie się na wiosnę i będzie miała miejsce w Europie, pomimo, iż narodem, który dał inicjatywę są Stany Zjednoczone. Narody, przyjmujące zaproszenie amerykańskie, będą

gotowe do rozpoczęcia pertraktacji ze Stanami Zjednoczonymi co do kroków dla rozwoju handlu światowego, na jakie zgodziły się rządy brytyjski i amerykański w ubiegłym tygodniu.

Reformy ustrojowe Japonii

TOKIO, 13. 12. Premier Shidehara uczynił dziś konkretną obietnicę, że Izba Parów zostanie zreformowana po styczniowych wyborach powszechnych. Oznajmił on na posiedzeniu plenarnym, że projekty ustaw zmieniające obecną selekcję do Izby Wyższej, zostaną przedstawione na następnym posiedzeniu parlamentu, które odbędzie się w lutym. Powiedział on, że rząd nie jest w stanie przedstawić szczegółowego planu podczas posiedzenia i że reforma Izby Parów pozostaje w związku z reformą wyborczą.

Premier perski na konferencji w Moskwie

TEHERAN, 13. 12. Premier perski, Haki-mi, wyraził dziś życzenie udania się do Moskwy na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Roman Lewandowski
Galanteria

Historia harcerstwa polskiego

Patrząc zawsze z sympatią wielką i dumą na maszerujących harcerzy, wysportowanych, energicznych, rozśpiewanych nie wszyscy zdają sobie sprawę, że to jedna z najpoważniejszych i najsilniejszych międzynarodowych organizacji młodzieżowych, obejmujących ponad ćwierć miliona młodzieży.

Nie wszystkim też znana jest ideologia i historia harcerstwa polskiego.

Pierwotna nazwa harcerza — skaut — pochodzi od angielskiego wyrazu „scout”, co znaczy „zwiady”. Twórcą organizacji skautów, która powstała w Anglii był generał sir Robert Baden-Powell, obdarowany przez Rząd Polski w 1923 r. odznaką krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu „Polania Restituta”. Dzielny fen człowiek i głęboki myśliciel całe niemal życie poświęcił sprawie młodzieży, aby przez nią wpłynąć na uszlachetnienie, podniesienie poziomu etycznego i fizycznego całej ludzkości.

Celem skautingu angielskiego i wzorowanego na nim harcerstwa polskiego jest wyrabianie charakteru młodzieży, wychowywanie jej w zasadach rzetelności, karności, miłości przyrody, rycerskości, abstynencji od alkoholu i tytoniu, na dzielnym i szczęśliwym obywateli pracujących dla społeczeństwa i państwa. Przez rozwój narodu harcerstwo dąży do rozwoju ludzkości.

Pierwsze zestępy i drużyny skautów powstały w Polsce w 1910 r., a systematyczną pracę rozpoczęło w 1911 r. wydając równocześnie podręcznik twórcy harcerstwa polskiego A. Małkowskiego pt. „Scouting jako system wychowania młodzieży”. W r. 1913 już nasi skauci biorą udział w ogólnonarodowym Jamboree w Birmingham (Anglia). W tym samym czasie powstają polskie drużyny skautowe w Moskwie, Kijowie, Charkowie, na Syberii i Westfalii.

Wybuch Wojny Światowej w 1914 r. przerywa rozwój harcerstwa polskiego.

Większa część członków harcerstwa mimo młodego wieku (nawet 12-14 lat) chwytą za broń, aby w szeregach wojskowych bohaterami czynami zdobywać upragnioną wolność Ojczyzny.

Jeszcze nie przebrzmiały echa pierwszych walk, a harcerstwo zaczyna budzić się na nowo do życia. W Rosji wszystkie polskie organizacje skautowe łączą się w jedną całość. W Warszawie gdzie zaczyna lansować się termin „harcerz-harcerka” odbywają się zjazdy drużyn skautowskich męskich i żeńskich.

W październiku Niemcy aresztują wszystkich instruktorów harcerskich za udział w manifestacji Kościuszkowskiej. Jakby w odpowiedzi na to na ziemiach wschodnich w Lublinie 1918 r. powstaje Biuro Skautowe z zadaniem połączenia wszystkich organizacji skautowych w jedną całość. W tym samym czasie policja niemiecka w Poznaniu rozwiązuje harcerstwo i nakazuje księdzu Mauersbergerowi przeprowadzenie akcji likwidującej. W odpowiedzi na to harcerstwo w całości przechodzi do konspi-

racji, i składa krwawą daninę w walkach o Lwów przyczyniając się w walnie do rozgromienia podjudzonej przez Austrię soldateski ukraińskiej.

W grudniu tegoż roku harcerze biorą czynny udział w rozbrajaniu Niemców w Poznaniu i Warszawie, a w powstaniu Wielkopolskim są jego głównym motorem. Tak samo biorą czynny udział w bojach, wywiadzie i niesieniu pomocy powstańcom śląskim, a potem w akcji głosowania plebiscytu śląskiego na Warmii i Prusach Wschodnich.

W 1924 r. 160 harcerzy polskich bierze udział w drugim Jamboree w Kopenhadze (Dania) i zajmują piąte miejsce.

W dalszych latach harcerstwo polskie coraz bardziej organizuje się i zakreśla coraz szersze kregi. W 1934 r. zorganizowany zostaje wspólny zlot harcerstwa polskiego z zagra-

nicy w Warszawie, a w następnym roku Jubileuszowy Zlot Narodowy ZHP z udziałem zagranicznej delegacji w Spale w liczbie 25-ciu tysięcy uczestników.

1936 r. Rada Ministrów wydaje rozporządzenie, mocą którego ZHP zostaje uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności i nadaje ZHP nowy statut.

W czasie ostatniej wojny harcerstwo polskie ani przez jeden moment nie przerywało swej działalności, znacząc przez cały okres wojny gorącą krwią, tysiącami młodych żyć swe tropy harcerskiego patriotyzmu.

Część tym wszystkim duchom i duchom, którzy w ciężkich dla naszej Ojczyzny chwilach swymi czynami zaprzeczali wszelkim insynuacjom niemieckim i ani przez jedną chwilę nie wahali się odejść na wieczną Wartę.

Ludmiła Godoszówna

Świadczenia rzeczowe w pow. Chełmno

Na terenie powiatu Chełmno w przeciągu ostatnich 10 dni realizacja świadczeń rzeczowych wzrosła z 29,9 proc. na 50,7 proc. Również gmina Popowo Biskupie, stojąca dotychczas na szarym końcu w tej akcji na terenie powiatu osiągnęła 63 proc. Jeżeli chodzi o zdawanie kontyngentu mleka, pierwsze miejsce zajmuje gromada Rafa, która zdała swój kontyngent mleczny aż w 120 proc.

Co było powodem w przeciągu tak krótkiego czasu nagłego wzrostu na terenie pow. Chełmno w realizacji świadczeń rzeczowych?

Przede wszystkim zakończenie akcji siewnej, po której rolnicy mogli poświęcić więcej czasu na spełnianie swych obowiązków w stosunku do państwa. Następnie wyteżona współpraca partii z gminami, i odprawy urządzone po gminach przez przedstawicieli Pow. Urz. Inf. i Prop. powiatu Chełmno oraz przedstawicieli partii.

Reprezentacja Polski na Kongresie w Paryżu

Na Międzynarodowym Kongresie Kobiet w Paryżu przedstawicielki Polski weszły w skład komisji statutowej, mandatowej oraz Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Delegatka polska ob. Janina Kormanowa, dyrektor departamentu ministerstwa oświaty, wygłosiła przemówienie przyjęte burzliwymi oklaskami. Omawiając straty poniesione przez Polskę w czasie lat okupacji niemieckiej ob. Kormanowa wspominała o powstaniu warszawskim, w którym wzięto 30 tys. dzieci następnie zaś przedstawiła zebranym zdobycze Odrodzonej Polski w zakresie opieki społecznej, Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz podkreśliła olbrzymi wysiłek narodu w pracy nad odbudową Polski.

Nowy prezydent Szwajcarii

Bern, 13. 12. Parlament szwajcarski wybrał dr Karla Kobelta na prezydenta federacji

szwajcarskiej na rok 1946 ilością 165 głosów na ogólną liczbę 212. Poprzednikiem Kobelta był Edward Steiger, przedstawiciel partii ludowej i klas średnich. Obecny prezydent należy do partii radykalnej. Wiceprezydentem został obrany dr Filip Etter.

Fakt ten, jak również wysiłek poszczególnych ludzi pracujących z oddaniem dla sprawy tak ważnej jaką jest realizacja świadczeń rzeczowych, świadczy najlepiej, że przy prawdziwym zrozumieniu i wyteżonym wysiłku ludzi dobrej woli, można osiągnąć naprawdę tak pozytywne wyniki.

Długi Polski w Anglii

LONDYN, 13. 12. Dzisiejszy „Times” nawołuje W. Brytanię do „potraktowania z hojnością” sprawy 71 milionów funtów, których zwrotu domaga się skarż brytyjski w tytule świadczeń dla armii polskiej i polskiej administracji cywilnej, zorganizowanej w Londynie w 1940 roku. Podkreślając, że odległe perspektywy nadwyżki w bilansie handlowym pomiędzy dwoma krajami są wystarczające dla zrealizowania tego posunięcia, dziennik pisze: „Akt ten podyktowany jest przez zdrowy rozsądek, nie będzie nie kosztował i zbierze żniwo odpowiedniej oceny w Polsce”.

„Szpieg” w procesie Buchholza

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy toczy się proces rehabilitacyjny Karola Buchholza i jego małżonki Joanny. Wczoraj sprawa uległa ponownemu odroczeniu. Dotychczasowy jej stan jest następujący:

Grupa świadków zeznała, że w okresie okupacji wnioskodawca zajmując kierownicze stanowiska w „Ostlandwerke” używał polskiego języka, bronił pracowników przed karami, wyjednywał im przepustki i dawał zatrudnienie.

Inni świadkowie widzieli go paradującego w mundurze niemieckich organizacji, z niemiecką odznaką w klapie i używającego demonstracyjnie niemieckiego języka. Przytoczono nawet wypadki dokuczania i wymyślenia Polakom przez Buchholza.

Buchholz w udzielonym mu głosie oświadczył, że dopiero po wezwaniu Forstera zaciągnęli go przemocą znajomi Niemcy do biura rejestracyjnego i wpisali na Volksliste. Nazwali go przy tym „skończonym draniem” i grozili mu obozem koncentracyjnym. Było to dopiero 18 marca 1942 r. Polskość swą bronił i całkowicie ją zachował. Wszak był urzędnikiem Państwowej Wytwórni Uzbrojenia. Osobiście i z własnej inicjatywy nie występował nigdy z prośbą o przyznanie mu praw Niemca.

Po oświadczeniu Buchholza sąd dokonał wglądu w akta przedłożone przez Urząd Bezpieczeństwa. Okazało się, że już 13 listopada 1939 r. Buchholz wniósł prośbę o wykaz volksdeutscha. Wykaz ten otrzymał 20 grudnia 1940 r. Kilku znajomych Niemców zaświadczyło na piśmie, że wnioskodawca należał przed wojną do kilku organizacji niemieckich. Sam Buchholz pisał wtedy do prezydenta policji niemieckiej: „...jestem gotów z prawdziwą radością i w pełnym zrozumieniu swojego obowiązku względem wodza i Rzeszy służyć dla ocalonej niemieckości”. Podkreślił również, że 5-go września 1939 r. wkręcili do jego mieszkania polscy żołnierze, aby go za-

mordować za jego pradawną, rdzenną niemieckość.

Na widok tych kompromitujących dokumentów Buchholz oświadczył, że wszystko się działo bez jego wiedzy. Niemcy, koledzy z ławy szkolnej i wspólnicy handlu załatwili sprawę zmiany jego narodowości bez jego zezwolenia.

Nie potrafi jednak wyjaśnić sprawy pokwitowania z odbioru dowodu niemieckiego z fotografią. Oświadcza wreszcie, że zapomniał wielu szczegółów.

Na ziemiach Polskich

* WARSZAWA. Jak donosi prasa centralna — olbrzymie amerykańskie warsztaty remontowe w Wielkiej Brytanii, które dotychczas remontowały ciężarówki dla armii Stanów Zjednoczonych, są obecnie rozbierane celem wysłania ich do Polski. Warsztaty te mogą odremontować 3.000 samochodów miesięcznie.

* WARSZAWA. Do Warszawy przybyło 10 wagonów przedmiotów muzealnych ze Śląska. Zawierają one w przeważającej części eksponaty Muzeum Narodowego w Warszawie wywiezione po powstaniu.

* WARSZAWA. Jak donosi prasa centralna — posiadacze kart aprowizacyjnych I kategorii otrzymają na święta 5-kilogramowe paczki aprowizacyjne UNRRA.

Paczki rozdzielone zostaną za pośrednictwem instytucji, zatrudniających pracowników.

* WARSZAWA. Komisja Odszkodowań Wojskowych przy Radzie Kontroli Niemiec — ogłosiła spis 30-tu fabryk niemieckich, których urządzenie ma być przekazane Sprzymierzonym jako odszkodowanie wojenne. Siedem fabryk, wśród nich niektóre zakłady Kruppa w Zagłębiu Ruhry, zostaną przydzielone ZSRR i Polsce.

* WARSZAWA. W związku z przeprowa-

dzonymi rozmowami pomiędzy rządem polskim, a rządem Litewskiej Rep. Radz. — podpisany został dodatkowy protokół do umowy repatriacyjnej polsko-litewskiej, przedłużający termin rejestracji repatriantów do dnia 1 lutego 1946.

* KOŹLE. Ostatnio do Koźla przybył nowy transport żołnierzy polskich z Włoch, składający się ponad 1000 osób. Dotychczas przez punkt etapowy PUR-u w Koźle przeszło około 30.000 repatriantów ze wschodu i ponad 80.000 z zachodu.

* KRAKÓW. Oddział produkcji Państwowych Zakładów Higieny w Krakowie przy współpracy z zakładem bakteriologii przystępuje do produkcji penicyliny. Jest to pierwsze podjęcie produkcji tego środka na terenie Rzeczypospolitej.

* GDAŃSK. Na statku amerykańskim „Santiago-Inglesias”, który przybył do Gdańska z ładunkiem bydła w ramach akcji UNRRA przywieziono list od burmistrza miasta Warszawy, leżącego w hrabstwie Kościuszkowo Stanu Indiany (USA), z pozdrowieniem dla prezydenta miasta stołecznego Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawy.

Przeгляд Prasy

Norymberscy obrońcy

„Dziennik Łódzki” podaje następującą charakterystykę obrońców przestępców wojennych z Norymbergi:

Pierwsze spotkanie z obrońcami norymberskimi pozostawia mi sobie niesmak. Jasne jest, że największym nawet przestępcą trzeba dać prawo obrony i usprawiedliwienia swych czynów, ale innej oczekiwaliśmy postawy od obrońców. Kiedy adwokat Schachta, profesor wielu uniwersytetów, Kraus, jeden zresztą z obrońców o naprawdę nieposzlakowanej przeszłości politycznej, podaje za świadka obrony jakiegoś bankiera niemieckiego, któremu oskarżony Schacht ułatwił emigrację, to nie sposób inaczej zareagować na to, niż śmiechem. Zbrodnie, jakie popełnili oskarżeni są tak oczywiste i tak znane powszechnie, że należało przypuszczać, iż obrona pójdzie po linii tłumaczenia przestępstw tym, że zostały one dokonane w dobrej wierze, tj. dla dobra narodu niemieckiego. Wtedy zostałyby tylko do rozstrzygnięcia problem, jakich środków wolno używać do realizacji pewnych celów państwowych. Problem ten został już rozstrzygnięty przez opinie cywilizowanego świata przez fakt pociągnięcia zbrodniarzy hitlerowskich do odpowiedzialności, ale jest to wciąż jeszcze jedyną platformą, dopuszczającą dyskusje między oskarżeniem i obroną. Tymczasem obrona chwyciła się sposobów najłatwiejszych i najbardziej beznadziejnych. Wyszukiwanie błędów w akcie oskarżenia i pogoń za świadkami personalnej humanitarności oskarżonych — jest złą dla nich przysługą. Nie tylko nie zniżają rozmiarów zbrodni, nie tylko nie czyni oskarżonych mniej godnymi pogardy i nienawiści, ale ośmieszają zarówno ich jak i ich obrońców. Stanowczo pierwsze zetknięcie się z norymberskimi obrońcami rozczarowało.

Wesołe miasto

Jak wygląda dziś Praga Czeska? Czy ucierpiała wskutek sześciolletniej zawieruchy wojennej? „Gazeta Robotnicza” daje na te pytania taką odpowiedź:

Ciemności królowały pięć lat w Pradze, dziś światło wróciło. Ognie reklam, żalane światłem wystawy, olbrzymie polyskujące prostokąty szyb kawiarni, wszystko to oślniwa przybyścza z Warszawy. Tu nie było wojny. Kilka zniszczonych domów i ruiny tak oczyszczone, uporządkowane, że nie robią wrażenia ruin.

Tu nie było wojny. Mnóstwo publikacji czeskich przypomina nam, że 5 maja 1945 r. rozpoczęło się czterodniowe powstanie, że były barykady, wystrzały, że nawet była krew i były ofiary. Warszawianin słuchając opowiadań dumnych z siebie pragskich mieszczan, wspomina inne powstanie, wielotygodniowe, beznadziejne, bezplodną walkę serc z maszynami, wspomina o krwi przelanej na darmo i myśli z odzieniem zazdrości o pragskich szczątkach.

Praga żyje intensywnie, jest centrum kraju, który zaczyna wolne życie, jest też w orbicie zainteresowań mocarstw, które pomogły Czechom w odzyskaniu niepodległości. Mundury wszystkich armii sojusznicznych można widzieć na ulicach.

Szary człowiek

Rozbieżność między głośnymi hasłami, a smutną rzeczywistością obecnych czasów, daje „Dziennikowi Polskiemu” powód do nadszkicowania w związku z tym zjawiskiem stanu psychicznego tzw. „szarego człowieka”:

Zrozumienie ważności każdego człowieka, człowieka pracy fizycznej i umysłowej zrozumienie, że to przede wszystkim jego wysiłek i trud buduje gmach państwowości, że bez wysiłku bezmiennego człowieka nie byłoby w ogóle świata w jego obecnym obrazie i kształcie, to zrozumienie utorowało sobie drogę podczas wojny, w której tzw. szary człowiek składał hekatombę ofiar, i toruje ją sobie w dalszym ciągu do najszerzych warstw wszystkich społeczeństw i narodów, a troska o tego człowieka urasta do naczelnego postulatu bytu państwowego.

Zdawałoby się, że w demokratycznym państwie, jakim bez wątpienia jest Polska, część przynajmniej tych hasel i postulatów zostanie spełniona. Że doprawdy tzw. szary człowiek zostanie wywyższony z dna, w którym bytował, że wysiłki władz i administracji pójdą w kierunku ulżenia jego doli, że on przede wszystkim po latach głodu będzie uczestniczył w wielkim procesie wytwórczym w charakterze konsumenta, a nie tylko wytwórcy, że o nim pomyślą przede wszystkim centrale rozdzielcze, że ku niemu popłyną dary amerykańskie, jak mu to przyrzekano w czasie okupacji.

Żądanie, aby ten człowiek trwał stale na wyżynach bohaterstwa i pracował z poświęceniem, z zaparciem się siebie dla idei, gdy naokoło widzi on użytkowników wszelkich dóbr, korzystających z nich bez tej pracy, świadczy o niezrozumieniu psychiki tego człowieka. Na razie zaś uczyniono bardzo niewiele, aby temu człowiekowi, który niejednokrotnie z wyżyn bohaterstwa zstąpił na padół codzienności i chce poprostu, po ludzku żyć, dać tę możliwość ludzkiego i uczynnego bytu.

J. J.

KOBIETA W ŚWIETCIE I W DOMU

Wyższe studia kobiet

Przed wojną można było zaobserwować na wyższych uczelniach różnego typu zjawisko, którego przyczyną tłumaczy się łatwo — większość studiujących stanowiły kobiety. Składało się na to wiele czynników: dążenie kobiet do samodzielnosci i niezależności materialnej, udostępnienie im wyższych uczelni i powstanie w wyniku emancypacji pęd do dorównania mężczyźnie, wreszcie czynnik blachy, lecz dla wielu decydujący — pragnienie nie zdobywania wiedzy, lecz jedynie przebywania w gronie młodzieży.

W ciągu studiów duża liczba kobiet, szczególnie zaś tych, dla których decydujący był ostatni czynnik opuszczała sale wykładowe, nie kończąc ledwo podjętej pracy.

Toteż największe przepelnienie bywało zawsze na pierwszym roku. Mówiono w owym czasie o studentkach, że większość z nich tylko dla „złowienia męża“ poszła na wyższe studia. W wielu wypadkach powiedzenie to okazywało się słusznym i niedoszłe lekarki, architektki, czy profesorki, znajdowały właściwy cel życia w zaciszu domowego ogniska.

Nie byłoby to wcale karygodne — gdyby nie fakt, że zabierały one innym miejsca na salach wykładowych. Obecnie sytuacja jest jeszcze o wiele trudniejsza. 6-cioletni okres, podczas którego byliśmy pozbawieni uniwersytetu i politechniki, sprawił, że przeważnie wyższe uczelnie są dziś bardzo przepelnione. Toteż decyzja studiowania winna być podjęta przez kobiety z głębokim namysłem i po wszechstronnym rozważeniu wszystkich możliwości.

Ogólne ciężkie warunki materialne, a także odmienne od dawniejszego wychowanie dziewcząt powoduje, że po ukończeniu szkoły średniej szukają one drogi do całkowitego usamodzielnienia się, połączonego z niezależnością materialną. Wiele z nich tylko dla tych przyczyn idzie na wyższe studia uniwersyteckie. Tymczasem istnieją przecież liczne licea i szkoły zawodowe, po ukończeniu których mając fach w ręku można łatwo samej budować swój byt. Uniwersytet, czy politechnika powinny skupiać tylko tę młodzież, która naprawdę ma głębokie zainteresowanie dla danej dziedziny wiedzy, zdolności w określonym kierunku i rzetelną chęć pracy umysłowej.

Każdy snobizm jest śmieszny i głupi. Nawet

Czy wiecie, że...

...najstarszym klubem kobiecym w Anglii jest klub „Aleksandria“, założony 81 lat temu. Członkiniami tego klubu były tylko kobiety z wyższym wykształceniem.

...pierwszą na świecie kobietą-kominiarzem jest Alicja Quinney z Rugby w Anglii. Wybranie przez nią tego zawodu spowodowane zostało podtrzymaniem tradycji rodzinnej.

...w Irlandii na wyspie Inishmuray znajduje się cmentarz, na którym chowane są tylko zwłoki Kobiet.

...Złotowłosa aktorka z filmów amerykańskich Shirley Temple, skończyła niedawno 18 lat i wyszła zamąż za sierżanta marynarki amerykańskiej, Johna Agar, a ślub odbył się w Nowym Jorku.

...Straż ogniowa w Temple (stan Arizona) stanowią wyłącznie młode dziewczęta, studentki miejscowego kolegium. Studentki te, będąc zapalonymi zwolenniczkami sportu, dołożyły do wniosku, że gaszenie pożaru jest sportem trudnym i niebezpiecznym, ale w każdym razie pożyteczniejszym od skoków o tyczce, czy rzucaniu dyskiem.

Jestem zdenerwowana

Jestem zdenerwowana, bo... noszę płaszcz już trzeci raz przerobiony, a pani X kupiła nowe futro. Denerwuje mnie skromnie urządzone mieszkanie, a przecież pani Z otrzymała nowoczesnie urządzone mieszkanie. Jestem zła z racji ciągłej konieczności ograniczania wydatków, denerwuje mnie niedość zaradny mąż, podczas gdy mężowie znajomych... w ogóle jestem zdenerwowana...

Takie słowa słyszy się prawie codziennie z ust niemal każdej kobiety. Nerwy — odwieczna choroba kobiet, tak dobrze znana lekarzom, w ostatnich czasach rozpowszechnia się w sposób zastraszający.

Zrozumiałe, że ciężkie przeżycia wojenne zostawiły głęboki ślad w ustroju psychicznym, że nasze nerwy, będące w ciągłym napięciu przez 6 lat okupacji nie od razu zdolne są wrócić do stanu odprężenia. Jest to zjawisko całkiem normalne i niepodlegające dyskusji. Natomiast nienormalne jest nasze codzienne, stałe zdenerwowanie w domu, w pracy i w stosunku do najbliższych osób, wynikające nieraz z powodów blachych, nieistotnych, a nawet urojonych. Przyczyna

ten, który ocenia ludzi według ich wykształcenia. Dlatego nie powinien on być nigdy motywu postępowania. Kobieta może i powinna studiować, ale tylko i jedynie wtedy, gdy jej życie duchowe naprawdę wymaga się tego, gdy studia nie będą dla niej rozrywką, przerywaną flirtem, ale rzetelną pracą nad zdobywaniem wiedzy. Wtedy bowiem będzie ona wkładać w naukę tyle wysiłku, trudu i zamilowania, że po ukończeniu wyższej uczelni będzie mogła pracować z pożytkiem dla społeczeństwa i z zadowoleniem dla siebie.

Kobieta pracująca zawodowo — jeśli przebrnie zwycięsko przez lata nauki — to poważnie wkłada w swą pracę całą duszę i ser-

ce, dlatego staje się niezmiernie pożyteczna dla społeczeństwa.

Ale nie należy zapominać, że nie tylko studia wyższe są drogą do niezależności materialnej, upragnionych przez ogół młodych dziewcząt.

Zresztą prawdziwa niezależność i samodzielność nie zależy od takich, czy innych warunków materialnych, choć jest z nimi związana, lecz zależy od podstawy duchowej kobiety, od tego czy potrafi ona zachować swoje ja, nie ulegając wpływom bliskich jej mężczyzn — czy też będzie tylko odbiciem ich pragnień i dążeń, w tym znajdując zadowolenie i cel życia.

Krystyna Wrochno

Kosztowny upominek — nie zawsze jest najmiłszy

Na długo przed Bożym Narodzeniem zastanawiamy się, co komu podarować w to najrodzajniejsze ze wszystkich świąt. Kłopot o oczywiście nie mały, gdyż koło naszych najbliższych krewnych i znajomych, którym chcielibyśmy sprawić niespodziankę jest dość duże. a fundusz przeznaczony na ten cel niezbyt wysoki. Musimy zatem pomyśleć o podarkach miłych praktycznych, a nie nadwierzających zarazem zbytnio naszego budżetu. Kosztowny upominek nie zawsze jest najmiłszy. Często drobnotka, wykonana przez nas samych sprawi więcej radości osobie obdarowanej, aniżeli kupiony podarek mający wielką wartość pieniężną. Doceniamy w niej bowiem nie tylko intencję sprawienia komuś prezentu, ale i ogromny wkład serca i wysiłku. Bardzo ważnym atutem do spełnienia tego celu jest oczywiście powzięcie odpowiedniej decyzji w wyborze podarunku. Nie należy w tym wypadku kierować własnym upodobaniem, a raczej gustem osoby, dla której dana rzecz przygotowujemy. Warto poświęcić trochę czasu, pracy i pomysłowości, a „Gwiazdka“ będzie miała piętno oryginalności i coś z naszego „ja“.

Każda, kochająca ręczne robotki córka, sprawi matce lub rodzeństwu niewymowną przyjemność wykonaniem sweterka, pulawerka, skarpetek, czy rękawiczek, chociażby nawet z różnokolorowych resztek wełny, lub nici. Przy-

jaciółce, dobrej znajomej, dbającej o „piękno na codzień“, napewno zrobimy miłą niespodziankę kółkami do serwetek, oryginalnie skombinowanych z rozmaitych kawalków materiałów. Dla dzieci dużo uroku będą miały wycięte z dyktu „zwierzaki“ na kółkach. Ktoż z nas nie ucieszyłby się kompletem serwetek na toaletkę, tuzinem pięknie szydełkowanych chusteczek? Przy obecnym rozwoju amatorskiej fotografii mile widzianym podarkiem byłby również album. Można go wykonać samemu. Bardzo efektywnie wygląda on z okładką z szarego płótna, ozdobioną kolorowym haftem. W podobny sposób wykonaną też możemy ochronne okładki do książek, obciążając najbardziej nadającą się do tego grubszą tekturę lnianą, lub jakimkolwiek innym ściąganiem. Obszyte brzegów kolorowym ściąganiem i umieszczenie haftowanego monogramu będzie niewątpliwie wymownym przejawem naszej życzliwości i dowodem, że przy wykonywaniu podarunku myślało się o danej osobie.

Nie wątpimy, że wśród chętnych nie zabraknie pomysłów na cały szereg miłych upominków gwiazdkowych. Napewno znajdują się w gospodarstwie domowym przeróżne resztki materiałów, które w powodzeniem wykorzystywać można na ten piękny cel. Wystąpmy z własną inicjatywą i śpieszmy się z pracą, gdyż „Gwiazdka“ już bliska.

Proces Eddy Ciano

Przeciwko Eddzie Ciano, wdowie po fałszywym min. spraw zagranicznych, a córce Mussoliniego — rozpoczął się 10 b.n. proces przed Komisją Polityczną prowincji Messyny. Edda Ciano znajduje się na odosobnionych wyspach Liparyjskich, dokąd ojciec jej wysłał swoich przeciwników politycznych.

Gospodynie wiejskie organizują się

Na całym terenie Polski organizowane są koła gospodyń wiejskich. Referat gospodyń wiejskich przy wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej w każdym kole organizuje Chłopski, których celem jest wychowanie obywatelsko-społeczne, podnoszenie oświaty i kultury, wychowanie dziecka, gospodarstwo domowe itd. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego istnieje już 51 kół gospodyń. W okresie letnim przeprowadzono kursy przetworów owocowych i jarzynowych, a obecnie prowadzi się kursy szycia i trykotażu.

Prawnuczka A. Mickiewicza o Rosji

„Dziennik Wolność“ zamieszcza słowa o Rosji prawnuczki Adama Mickiewicza. Stanisława Mickiewicz, która niedawno przybyła z Rosji: „Uważam, że wielki mój pradziad był pierwszym Polakiem, który twórczością swoją propagował idee, braterstwa Polski z narodem rosyjskim, a swoją przyjaźnią z rosyjskim poetą Puszkinem dał dowód, że nie tylko pisał tak, lecz i czuł.“

Urodziłam się w carskim Petersburgu, w maju 1897 roku, jako córka polskiego niepodległościowca i zesłańca politycznego. Ród mój wywodzi się od wieszczki narodu polskiego — Adama Mickiewicza.

Wychowałam się wśród Rosjan — ja i moi rodzice. Dłuższy pobyt w Rosji dał mi możność poznania niepospolitych zalet tego szlachetnego i dobrego narodu.

W dziełach mojego wielkiego przodka znajdowałam te same oddźwięki serdecznej przyjaźni i życzliwości dla narodu rosyjskiego, jakiego przepelniało moje serce.

Nigdy nie zapomnę kraju, w którym się urodziłam, ani narodu, który potrafił tak głęboko odczuć i zrozumieć całe piękno nieśmiertelnej poezji wielkiego polskiego artysty, którego nazwisko noszę z taką dumą.

Życie nie jest łatwe, ale od nas samych zależy wyszukanie w nim dodatnich stron. Aby wykorzystać każdy jego plus, aby uniezkodliwić każdy minus — trzeba opierać przede wszystkim naszą wewnętrzną reakcję na zjawiska życiowe. Musimy przeprowadzić „akcję oszczędnościową“ w dziedzinie uczuć gniewu, złości i zdenerwowania. Nie pozwólmy nerwom szarpać się bezradnie i niepotrzebnie, bo rujnuje to nas moralnie i fizycznie, wyczerpując siły życiowe. Nie wolno dopuścić do tego, by każda najdrobniejsza okazja wystarczała za powód do „wyprowadzenia z równowagi“, wywoływała cały kompleks drażniących uczuć, osłabiających lub unicestwiających rozsądku i taktu, uczuć zatruwających organizm człowieka ulegającego im i udzielających się otoczeniu, jak choroba zakaźna.

Czy nie jest upokarzające, jeżeli kobieta, mająca poważne zainteresowania i rozwinięte życie intelektualne ulega zdenerwowaniu, czy złości z racji chwilowego niezaspokojenia jej ambicji, czy też z powodu braków materialnych itp. Incydent taki wyda się jej samej za tydzień lub miesiąc bagatelką, o ile go w ogóle będzie pamiętać.

Ze skrzynki pocztowej

Właściwe powołanie kobiety

Obywatelka Maria Wiśniewska nadesłała do działu kobiecego naszej redakcji list, który może stanowić punkt wyjściowy do dyskusji na temat powołania kobiety i roli jaką powinna ona odgrywać w społeczeństwie. Precyzyjnie stanowisko ob. W. postaramy się określić pokrótce nasz pogląd na tę sprawę.

Polemizując z artykułami kolumny kobiecej w naszym piśmie ob. W. tak określa dwa typy nowoczesnych kobiet — „kaptanki domowego ogniska, łagodnej istoty, pełnej słodyczy i oddania, poświęcającej swe zdrowie w pracy dla najbliższych“ i emancypatką — „zwyczajnymi wszelkich przeszłościach ja od zajęcia stanowiska w świecie, kobiety, która może być ministrem i może pieścić w swych rękach karabin“.

Rozpatrzmy te dwa różne typy kobiece z punktu widzenia naturalnego prawa, który z nich bardziej zasługuje na uznanie i podzwę, który jest godniejszy naśladowania — pisze ob. W. dowodząc, że już sama budowa fizyczna kobiety czyni ją „słabszą, węższą, nie zdolną do ponoszenia trudów wojennych“, że zainteresowania dziewcząt już od dzieciństwa różnią się od zainteresowań chłopców. Reasumując swe dowodzenia ob. Wiśniewska formuluje wniosek: „Niestety kobieta dzisiejsza znalazła się w dysharmonii ze swym powołaniem. Tracąc swe dawne walory i powab staje się ona obojętna mężczyźnie. I wreszcie „emancypacja kobiet nie rozwiąże problemu pokoju świata, raczej zaś wywoła większy zamęt“.

Niektórym z przytoczonych wyżej zdań nie spodobałoby się przytoczenie. Istotnie zarówno budowa fizyczna kobiety, jak i pewne cechy psychiczne predysponują ją w pierwszym rzędzie do roli matki. Jednakże nie możemy się zgodzić z twierdzeniem, jakoby kobieta „emancypantka“ — pracująca zawodowo i biorąca czynny udział w życiu społecznym była zjawiskiem ujemnym. Nie jest również słusne zdanie, jakoby kobiety nie były zdolne do znoszenia trudów wojennych — zadano temu kłam samo życie, w którym żołnierki i uczestniczki organizacji podziemnych odegrały zaszczytną rolę w walkach o wolność narodów.

Zainteresowania kobiet istotnie są różne od zainteresowań mężczyzn, to znaczy ograniczają się one przeważnie do ciasnego kręgu domowych spraw. Nie jest to jednakże dowód, by tak miało pozostać. Nie można również uogólniać, że kobieta dzisiejsza jest w dysharmonii ze swym powołaniem. Szuka ona wytrwale sposobu pogodzenia roli matki z dążeniami ogólnoludzkimi.

Z całą pewnością nie jest słusne twierdzenie, że gdy kobieta będzie dzielić zamilowania mężczyzny i narówni z nim pracować — stanie się mu obojętna. Najcenniejszy stosunek pomiędzy mężczyzną i kobietą polega na przyjaźni, bez której miłość nie jest warta. Przyjaźń zaś rodzi się we wspólnej pracy i wymianie zdań.

W roli budowniczej pokoju, kobiety powinny odegrać rolę decydującą. Aby ten cel osiągnąć muszą one jednak dążyć doń konsekwentnie i wytrwale, nie tylko wychowując swe dzieci w duchu pokojowym, ale i zabierając głos w aktualnych zagadnieniach doby obecnej, a do tego trzeba się stać „emancypatką“.

Nie należy narzucać kobietom tej, czy innej roli. Trzeba im tylko dać możność tak się rozwijać i tak żyć — jak im to nakazują własne potrzeby wewnętrzne. Część z nich zostanie wierna odwiecznym idealom — część zaś będzie się starać służyć sprawie społecznej i dopiero wspólnym wysiłkiem wypełnią one swe powołanie.

K. W.

A tymczasem jak przykry jest widok kobiety zdenerwowanej, wiecznie niezadowolonej, opryskliwie zwracającej się do męża, do dzieci, stwarzającej atmosferę domową pełną napięcia, ciężką dla otoczenia. Cierpi na tym mąż, cierpią dzieci, a ona sama czuje się nieszcześliwa i niezrozumiana.

Pamiętajmy, że nadmierna nerwowość jest wadą, która może całkowicie zniszczyć naszą strukturę duchową. W naszej mocy jest próba opanowania się. Z góry wiemy, że pierwsze próby będą nas kosztować wiele wysiłku. Nie jest to jednak dowodem, że były one bezskuteczne. Najważniejsze jest, by nie ustawać w pracy i walczyć, że musi odnieść skutek. Nie jest nieszczęściem mieć jakąś wadę, niecierpieniem jest nie chcieć jej opanować. Twierdzenie, że walka z wadami jest trudna — nie jest rozsądne. W życiu trzeba pokonywać trudności, walczyć aż do zwycięstwa, bo uśmiecha się ono jedynie do silnych i dzielnych.

Usuńmy więc ze swego słownika utartą wymówkę „jestem zdenerwowana“, a starajmy się za zastąpić spokojem i opanowaniem, stwarzając tym samym miłą atmosferę dla rodziny i otoczenia.

Elzet

